



# Carpe diem

Czasopismo młodzieży LO im. Piotra Skargi w Pułtusku

Rok szkolny 2016/2017 nr 2

6 czerwca 2017

## W tym numerze:

|   |    |
|---|----|
| Polsko-niemiecka 2 wymiana młodzieży w Skardze                    | 2  |
| To był wspaniały 2 tydzień!                                       | 2  |
| Dodatek przygotowany przez uczestników polsko-niemieckiej wymiany | 3  |
| Konkurs oratorski z okazji Roku Józefa Piłsudskiego               | 5  |
| Międzynarodowa „Odrobina łagodności”                              | 10 |
| Taniec irlandzki  | 10 |
| Tort z 481 świeczkami czyli urodziny Patrona                      | 11 |
| Moda na czytanie  | 11 |
| • Akcja „Nowe książki do biblioteki”                              |    |
| • English Book Club   |    |
| • Dlaczego czytamy komiksy  |    |
| • „Przybysz”  |    |
| • W poszukiwaniu własnego „ja”                                    |    |
| • „Dziewczyny z Syberii”  |    |
| • „Genialni. Lwowska Szkoła Matematyczna”                         |    |
| • „Wybrani”   |    |
| Sonda   | 16 |
| Co robisz dla innych?   | 16 |

## Droży Uczniowie

Wielkimi krokami zbliża się koniec roku szkolnego. Warto w takim momencie podsumować Waszą aktywność w różnych dziedzinach. Przede wszystkim wyrażam wielkie uznanie dla tych, którzy reprezentowali Liceum Skargi w różnorodnych konkursach, olimpiadach i przedsięwzięciach. Na pewno jednym z dużych projektów jest uczenie pamięcią Józefa Piłsudskiego poprzez wystawienie spektaklu słowno – muzycznego „Sen o Marszałku” w reżyserii p. A. Krawczyńskiej i p. J. Rutkow-

skiej. Widowisko zgromadziło wielu mieszkańców Pułtuska i okolic, a także uczniów naszej szkoły. Pięknie zaprezentowaliście się w Konkursie Poezji i Piosenki Francuskiej. Wiele słów uznania kieruję w stronę uczniów i ich Rodziców za godne przyjęcie uczniów z Niemiec, którzy dzięki Wam doskonale czuli się w Polsce i poznali naszą kulturę i gościnność. Wspaniale zaprezentowaliście się podczas Powiatowego Forum Edukacyjnego i Dnia Otwartego, co z pewnością przelożyło się

na tak dużą liczbę wniosków złożonych przez trzecioklasistów z gimnazjów. Dziękuję za wszystkie działania realizowane pod czujnym okiem Nauczycieli i życzę niesłabnącego zapału i bezpiecznego, aktywnego wypoczynku podczas wakacji.

Barbara Meredyk

Dyrektor LO  
im. P. Skargi

## Od Redakcji

Kochani Czytelnicy! Dziękujemy za wspólnie spędzony rok szkolny 2016/2017. Za nami trudy i radości zdobywania wiedzy w szkolnych ławkach, a przed nami — WAKACJE!!!

Życzymy, by były najbar-

dziej udane z udanych, pełne słońca i radości. I oczywiście bezpieczne! Odpoczywajcie tak, ja lubicie najbardziej. Poszukajcie na wakacyjnych szlakach nowych tematów do szkolnej gazety i zapraszamy do współpracy od września.

Szczególne wakacyjne życzenia składamy Pani Dyrektor, Pani Wicedyrektor, Nauczycielom i wszystkim Pracownikom Szkoły. Udanego, słonecznego wypoczynku będzie Państwo z radością spotkali się z nami we wrześniu!

## Polsko-niemiecka wymiana młodzieży w Skardze

W dniach 09.03.-16.03.2017 w Liceum Ogólnokształcącym im. Piotra Skargi w Pułtusku gościła 15-osobowa grupa młodzieży z Niemiec w ramach polsko-niemieckiej wymiany. To sprawdzona, bardzo lubiana forma edukacji językowej i kulturowej. Młodzież Liceum doskonaliła znajomość zarówno języka angielskiego, jak i niemieckiego.

9 marca w Liceum Skargi gości powitały p. Beata Józwiak Wicestarosta Pułtusi oraz p. Barbara Meredyk dyrektor LO. 10 marca z młodzieżą, uczestniczącą w wymianie, spotkał się p. Krzysztof Nuszkiewicz Burmistrz Miasta Pułtusk.

Niemieccy i polscy uczniowie rozpoczęli wspólny tydzień od zajęć integracyjnych, zorganizowanych dzięki uprzejmości p. Michała Kisiela Dyrektora Domu Polonii w

stylowych, zamkowych wnętrzach. W poniedziałek brali udział w lekcjach w szkole, warsztatach dziennikarskich, a także w wieczorze poetycko-muzycznym „Odrobina łagodności”. W programie wymiany znalazło się oczywiście zwiedzanie Pułtuska oraz warsztaty w Kuźni Kurpiowskiej w Pniewie. Wycieczki do Warszawy, Wilanowa, Żelazowej Woli i Nieborowa okazały się wielką atrakcją dla niemieckich gości. W czerwcu licealiści ze Skargi odwiedzą swoich niemieckich kolegów z Ganderkesee.

Koordinatorami projektu są p. Jolanta Siejbik i p. Aneta Lesińska. Wymiana uzyskała dofinansowanie z fundacji Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży.

Serdecznie dziękujemy Panu Micha-

łowi Kisielowi, Dyrektorowi Domu Polonii w Pułtusku, za wielką życzliwość i pomoc w organizacji polsko-niemieckiej wymiany młodzieży w Liceum Ogólnokształcącym im. Piotra Skargi w Pułtusku.

Barbara Meredyk

Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi w Pułtusku

Koordinatorzy projektu: Jolanta Siejbik, Aneta Lesińska

## To był wspaniały tydzień!

W dniach 9-16 marca 2017 r. gościliśmy grupę naszych rówieśników z Niemiec. To był wspaniały tydzień, pełen niezapomnianych wrażeń. Mieliśmy okazję w tym czasie doskonalić umiejętność posługiwania się językami: angielskim i niemieckim oraz dowiedzieć się wiele o kulturze oraz stylu życia naszych sąsiadów.

Naszyc niemieckich gości na Dworcu Centralnym w Warszawie powitała pani dyrektor Barbara Meredyk oraz koordinatorka projektu p. Jolanta Siejbik. My, wraz z rodzicami, czekaliśmy przed szkołą. Po serdecznym powitaniu zaprosiliśmy naszych gości do domów. W sobotę od rana pokazywaliśmy młodzieży niemieckiej Pułtusk i jego zabytki, a po pysznym obiedzie w Domu Polonii uczestniczyliśmy w zajęciach integracyjnych. W pięknych zamkowych wnętrzach wspólnie bawiliśmy się i poznawaliśmy się nawzajem.

Na następne dni przygotowaliśmy dla naszych gości dużo atrakcji. Poniedziałek spędzili w szkole biorąc udział w lekcjach, warsztatach dziennikarskich oraz poetycko-

muzycznym wieczorze „Odrobina łagodności”, gdzie mogli również popisać się swoimi talentami muzycznymi.

Od wtorku pokazywaliśmy naszym gościom z Niemiec polskie tradycje i piękne miejsca w naszej okolicy. Warszawa, Wilanów, Żelazowa Wola, Nieborów ponownie odsłoniły przed nami swoje piękno. Dla młodzieży z Niemiec była to niepowtarzalna okazja do poznania naszej historii, kultury i obyczajów. Naszym gościom bardzo podobały się warsztaty w Kuźni Kurpiowskiej w Pniewie. Zabrali na pamiątkę własnoręcznie wykonane pisanki i bransoletki oraz... wspomnienie wyjątkowego smaku pysznych pierogów, które jedli tam na obiad.

Wielką wartością tej wymiany i wspólnie spędzonego czasu są przyjaźnie, które zawarliśmy. Pożegnanie w ostatnim dniu projektu było bardzo trudne, ale przecież już w czerwcu spotkamy się ponownie. Tym razem my będziemy gośćmi w Ganderkesee w Niemczech.

Przedsięwzięcie to nie byłoby możli-

we bez naszych nauczycieli. Dziękujemy pani Dyrektor Barbarze Meredyk, pani wicedyrektor Beacie Czerniakowskiej-Koc, koordinatorom projektu pani Jolancie Siejbik i pani Anecie Lesińskiej, wspieranym przez p. Dorotę Bachmurę i p. Lidę Chymkowską. Dziękujemy za pasję, zaangażowanie, poświęcony czas i świetne przygotowanie wymiany. Dziękujemy również wszystkim nauczycielom Liceum za pomoc w organizacji spotkań i zajęć integracyjnych oraz rodzicom, dzięki którym mogliśmy przebywać z koleżankami i kolegami w domach rodzinnych.

Serdecznie dziękujemy panu Michałowi Kisielowi, Dyrektorowi Domu Polonii w Pułtusku za wielką życzliwość, wsparcie i zaproszenie naszych niemieckich gości do pięknych sal zamkowych.

Projekt został dofinansowany przez organizację Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży, dzięki czemu nie ponosiliśmy kosztów z nim związanych.

Uczniowie Liceum, uczestnicy wymiany polsko-niemieckiej

Przedstawiamy artykuły napisane podczas warsztatów dziennikarskich przez młodzież uczestniczącą w polsko—niemieckiej wymianie

## Harry Potter

The British-American film series of „Harry Potter”, produced by David Heyman, is based on the set of novels written and published first by the author J. K. Rowling.

The film series has 8 parts. The first part came out in 2001 and the last in 2011. In each movies the action takes place during one year at the magical school of Hogwarts. The main characters are Harry Potter (played by Daniel Radcliffe), Hermione Granger (played by Emma Watson) and Ron Weasley (played by Rupert Grint).

There are many interesting trivia about the series; one of them is the fact that the Hall of Christ Church College in Oxford was an inspiration for the film set of the Great Hall of Hogwarts.

### What are the movies about?

In the first movie we meet a boy, Harry, who lives with his unfriendly aunt and uncle because he lost his parents when he was a little baby. When Harry turns eleven Hagrid, a guy from a school of magic called Hogwarts takes him there because Harry turns out to be a wizard. Harry's parents were killed years earlier by the evil Lord Voldemort who now searches for Harry to kill him, too. In all the movies, when at school, Harry learns more and more about magic and the magical world, and Ron and Hermione as his best friends help him fight the evil Lord and his supporters...

### Why do you like the film series?

Milena: "I like it because movies

with magic are really amazing and wonderful."

Anna: "I like it because the stories in the movies are the same as in the books. Fantasy movies are one of my favorites."

Mira: "I watched all the parts of the film series and I love the story. Movies with magic and action are one of my favorites so I can watch them over and over again."

Krystian: "I love 'Harry Potter' because this world is wonderful."

Karolina: "I like 'Harry Potter'. It is my favourite movie."

**Mira, Anna, Milena, Karolina, Krystian and Niklas**

## Differences and similarities between Polish and German schools

### Differences:

In Germany you aren't allowed to use your mobile phone during lessons and, in some areas, during breaks, either.

The best mark in Germany is "1" and in Poland it's "6".

School starts in Germany at 7:45 and in Poland at 8:00.

In Germany the system is 2-level: primary school and high school, and in Poland it is 3-level: primary school, middle school and high school.

Some lessons in the German school are in English and in Poland we have all our les-

sons in Polish.

In Poland people who are born the same year also start school the same year, in Germany they don't have to start school at the same time.

In Germany the classroom is always for one class of people, in Poland the classroom is for a particular subject (like a lab: maths classroom, language classroom, biology classroom, etc.).

### Similarities:

We musn't use our mobile phones during lessons.

We have 5-, 15- and 20-minute breaks in schools.

We have form teachers (form tutors).

We finish school when we are 19.

We cheat (but only sometimes :D) on tests.

We have a small shop to buy food and drinks in school.

**Ola, Elisa, Karol, Kinga, Daniel, Jan-Peter, Tim**

## Students exchange: First impressions – Interview

*In the following I'm going to interview German students from Ganderkesee. We will talk about their stay in Pułtusk, the differences and similarities between Poland and Germany, and the students' first impressions of Poland.*

**Reporter: How do you like Puł-**

**tusk?**

**German students:** It's a cute little old town, very nice. Its inhabitants are lovely and friendly. We like it.

**What differences and similarities [between Poland and Germany] did you notice when you arrived**

**here?**

There is one big difference when it comes to houses: Polish houses are very colourful (painted in many different colours) whereas German houses are very calm and only have one main colour, like the colour of bricks.

The streets/roads are also very different. In Germany the little streets where houses are built are more like the main streets in Poland – every little street has its own name and is layered with asphalt. Polish small side streets are more like field routes without any name plates. But I think the rest is very similar to Germany.

*And what do you think about the Polish language? Do you think*

*it's difficult? Do you like it? What's your favourite word in Polish?*

When you don't understand the language it sounds really difficult but I think it sounds really good and nice so I like the language. My favourite word is "Dzień dobry" ["Good morning"].

*What do you think about our traditional food?*

Yesterday I tried pierogis for the first time and they tasted really amazing. I hope I will try some more traditional food this week.

*Thank you so much for this interview!)*

**Ola (the reporter); German students: J.K., L.B., D.B**

## Review of Ed Sheeran's new album: Divide

### Songs:

Shape Of You / Castle On The Hill / How Would You Feel (Paean) / Eraser / Dive / Perfect / Galway Girl / Happier / New Man / Hearts Don't Break Around Here / What Do I Know? / Supermarket Flowers / Barcelona / Bibia Be Ye Ye / Nancy Mulligan / Save Myself

### Our favourite song:

Shape Of You:

...Girl, you know I want your love  
Your love was handmade for somebody like me  
Come on now, follow my lead  
I may be crazy, don't mind me, say  
Boy, let's not talk too much  
Grab on my waist and put that body

on me

Come on now, follow my lead  
Come, come on now, follow my lead...

*Początkowo Ed napisał tę piosenkę dla Rihanny, stwierdził jednak, że utwór do niej nie pasuje i zostawił go dla siebie.*

**Ursprünglich hat Ed Sheeran das Lied fuer Rihanna geschrieben, aber er hatte das Gefuehl, dass es nicht ihr Stil waere und hat es deshalb selbst veroeffentlicht.**

*Ed śpiewa o miłości, której bardzo długo szukał, ponieważ chciał znaleźć kogoś, kto do niego pasuje. Spotkał w barze dziewczynę, którą poprosił do tańca, oboje dopasowali się do*

*siebie i ich taniec był bardzo romantyczny i intymny. Wieczór ten był więc początkiem znajomości, która przerodziła się w wielką miłość.*

**Er fordert sie zum Tanzen auf, denn er moechte herausfinden ob er ihr gefaellt und ob sie zusammenpassen. Er sucht einen Partner, mit dem er eine Beziehung fuehren koennte. Indem er mit ihr tanzt, zeigt er, dass er die Beruehrung mit ihr wuenscht. Das miteinander Tanzen zeigt, dass die beiden tanzenden Personen sich sehr nahe sind und eine gewisse Vertrautheit bzw. Intimitaet haben.**

**Martyna, Matylda, Marta, Leonie, Lisa**

## CHRISTMAS AND EASTER in Poland and Germany

### Christmas – similarities

In both countries:

the Holiday lasts three days;  
we buy Advent calendars;  
we make gingerbread cookies (Pfefferkuchen);  
we clean up the house together as a family;  
we read the Scripture before the Festive Dinner;  
we dress up Christmas Trees and sing Christmas Carols.

### Christmas – differences:

in Poland the most important day of the Holiday is 24<sup>th</sup> Dec – Christmas Eve, in Germany it's 25<sup>th</sup> Dec –

Christmas Day; that's when we have our special Festive Dinners;

the Festive Dinner traditions are different:

in Poland we wait for the first star to sit at the table, on which there must be 12 dishes, none of which contains meat – meat is not eaten at all on this day, it is replaced with fish; the most popular cakes to eat on Christmas Eve are cheesecake and poppy-seed cake; there is always an additional place at the table left for "an unexpected guest" (the custom says that whoever knocks on the door on this day is welcome to the table); there should also be

some hay under the white cloth on the table (it symbolizes the stable in which Christ was born); before we start eating we share the wafer – and we wish each other good things for the following year with it;

in Germany the main dishes on the table are roasted goose and a salad made from potatoes and sausages, there is also mulled wine with spices to drink; the special Christmas cake is called der Weihnachtsstollen and it contains raisins and delicacies; there are some decorations in the house – a wooden manger and advent wreaths made from pine or fir,

decorated with purple bows and four candles; and there should be a coin put under one of the plates on the table;

in Poland the Christmas Mass called "Pasterka" starts at midnight on Christmas Eve; in Germany the Mass is in the afternoon on Christmas Day;

in Poland the presents are waiting under the Christmas Tree, in Germany the presents are put on the table;

in Germany there are traditional Christmas fairs called Weihnachtsmärkte; no such fairs are held in Poland.

#### Easter – similarities:

In both countries:

we paint eggs to make them colourful;

we play the "knock the egg" game; there's no Mass on Great Saturday; there is the Resurrection Mass and Procession on Easter Sunday.

#### Easter – differences:

in Poland Easter Monday is free from work, in Germany Great Friday is free from work;

Easter games and traditions differ: in Poland we eat cheesecakes, pound cakes and mazurkas; on Great Saturday we go to the church with "Święconka" – a basket containing eggs, a piece of bread, a piece of sausage, salt, pepper and some sweets to be blessed by the priest – the blessed food is then to be shared at Sunday Festive Breakfast by the whole family; Great Friday is a strict fast day for Polish people; and Easter Monday is called

"Wet Monday" (or "Śmigus-Dyngus" in Polish) – everybody pours water on everybody on that day (traditionally the fun ends at noon);

in Germany Great Thursday is called "Green Thursday" and we have to eat something green on that day, we also paint eggs green then; when it comes to food, we have to have a chocolate bunny or a sugar bunny on the table and the traditional dish is roasted mutton; the most popular decoration is a bunch of green twigs decorated with colourful Easter egg shells; and the traditional games are blessing the fire and looking for Easter eggs or sweets hidden in the house and in the garden.

## Konkurs oratorski z okazji Roku Józefa Piłsudskiego

W związku z ogłoszeniem roku 2017 Rokiem Józefa Piłsudskiego w naszej szkole jest realizowany projekt edukacyjny pod nazwą „Bohater nigdy, nigdy nie umiera” – Józef Piłsudski w pamięci potomnych”, który honorowym patronatem objęła Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska. Jednym z elementów projektu był konkurs oratorski. Uczestnicy mieli za zadanie przygotować i wygłosić orację na jeden z tematów:

- *Byłem nie tylko „rozumny szalem”, lecz*

*znałem drgnienia serc polskich, na nich się opierałem, serce brałem za instrument, mierzyłem serce na zamiar*” – słowa Józefa Piłsudskiego uczyn mottem oracji na temat roli Marszałka w procesie budowania patriotyzmu Polaków.

-Patriotyzm Józefa Piłsudskiego a miłość do ojczyzny współczesnych młodych Polaków.

23 marca 2017 roku usłyszeliśmy cztery

konkursowe oracje: Aleksandry Dąbrowskiej (IIID), Alberta Byrskiego( IIC) – na pierwszy temat oraz Błażeja Chmielewskiego (IIC) i Artura Samsela (IIID) – na temat drugi.

Jury pierwsze miejsce przyznało Oli. Specjalnie dla naszych Czytelników publikujemy wszystkie konkursowe prace.

***Byłem nie tylko „rozumny szalem”, lecz znałem drgnienia serc polskich, na nich się opierałem, serce brałem za instrument, mierzyłem serce na zamiar - słowa Józefa Piłsudskiego uczyn mottem oracji na temat roli Marszałka w procesie budowania patriotyzmu Polaków.***

### Aleksandra Dąbrowska

Szanowni Państwo!

Serce. Autorzy biblijni uważają je za centralny ośrodek uczuć i myśli, symbolizujący podstawowe władze człowieka: wolę i sumienie. Starożytni Egipcjanie wierzyli natomiast, że po śmierci bogowie kładą je na wadze, aby sprawdzić ile zawiera się w nim dobra i prawdy. Jeżeli, jak mówi Biblia, serce stanowi odzwierciedlenie duszy i repre-

zentuje całą osobę, to należy stwierdzić jasno, iż serce Józefa Piłsudskiego pulsowało w szczególnie doniosłym rytmie. Pulsowało w rytm patriotyzmu. I to właśnie patriotyzm miał stanowić duchowe, mistyczne wręcz spoiwo, zdolne na powrót połączyć państwo polskie w jeden, silny organizm. Działania Piłsudskiego natchnęły Polaków do wskrzeszenia narodowej myśli patriotycznej na trzech głównych płaszczyznach: płaszczyźnie ducha, czynu i poświęcenia.

Duch polskości nie wziął się u Marszałka znikąd. Jego

matka, Maria z Billewiczów, czytała dzieciom utwory najwybitniejszych pisarzy doby romantycznej: Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza, czy Norwida. Zresztą Piłsudski powtarzał później, że „z Sienkiewicza można nauczyć się strzelać do dwugłowego rosyjskiego orła”. W latach gimnazjalnych konspirował w tajnej organizacji „Spójnia”, której bibliotekę wypełniały książki zakazane przez cenzurę. Nic zatem dziwnego, że wychowany w nimbie literackiej tradycji narodowej, jako twórca odrodzonego państwa polskiego kładł istotny nacisk na rozwój świadomo-

ści kulturowej Polaków.

Władze carskie pozwalały kształcić się młodzieży jedynie na kierunkach technicznych, starając się w ten sposób wykorzenić tożsamość narodową. Polska potrzebowała zatem przewodnika, który rozumiałby doniosłą rolę humanizmu. Piłsudski doskonale wpisał się w ową potrzebę dziejów. Już jako młody chłopiec redagował pismo „Gołąb Zułowski”, w którym umieszczał teksty pieśni patriotycznych, zaś w latach późniejszych dał wyraz swemu zafascynowaniu twórczością niepodległościową na łamach pisma „Robotnik”. Twierdził, że „literatura jest najpotężniejszą dźwignią rozwoju społecznego”. Dlatego równoległe ze Związkiem Strzeleckim powołał do życia Towarzystwo Wydawnicze „Książka”, promujące ambitne i wartościowe dzieła.

Marszałek jednoczył naród także poprzez zastosowanie wyrazistej symboliki historycznej. Świadczy o tym zajęcie Belwederu jako siedziby w rocznicę Nocy Listopadowej, przyznanie stopni wojskowych weteranom Powstania Styczniowego, utworzenie marynarki wojennej w rocznicę bitwy pod Oliwą, czy scalenie armii polskiej w Krakowie, na miejscu przysięgi Tadeusza Kościuszki. Istotny wydzźwięk miała również restytucja dwóch najstarszych polskich odznaczeń: Orderu Orła Białego oraz Virtuti Militari. Piłsudski ubolewał ponadto, że w Polsce za mało celebrowane są rocznice odniesionych zwycięstw, że za mało w nas narodowej dumy i wiary we własne siły. Miały temu zaradzić obchody 250-lecia Odsieczy Wiedeńskiej, zorganizowane w 1933 r., które stały się zarazem największą uroczystością w dotychczasowych dziejach państwa. Na Błoniach defilowało wówczas 12 pułków kawalerii, a w Katedrze Wawelskiej złożono hołd wielkiemu triumfatorowi - Janowi III Sobieskiemu.

Ale duch patriotyzmu

to nie wszystko. Idea musi przybrać postać rzeczywistości, symbol winien przeistoczyć się w czyn. Marszałek często powtarzał bowiem, że „ten tylko wart nazwy człowieka, który ma pewne przekonania i potrafi je bez względu na skutki wyznawać czynem.” Jako tytan pracy Piłsudski nie myślał biernie wyczekiwać wolności, śniąc o niej piękne, ale nigdy niespełnione sny. Zamiast tego podjął współpracę z przedstawicielami szerokiej sceny politycznej w ramach Tymczasowej Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Był inicjatorem utworzenia Związku Walki Czynnej, który miał wykształcić przyszłych dowódców powstania w zaborze rosyjskim. Został komendantem Związków Strzeleckich, przygotowujących tajne kadry wojska polskiego. Zaś w 1914 r. stanął na czele I Brygady Legionów Polskich, dzieląc jako dowódca trudy losu zwykłych żołnierzy. W czasie Bitwy Warszawskiej śmiała strategia Naczelnego Wodza ocaliła cywilizację europejską przed najazdem bolszewickim, a wcześniej i sam fakt odzyskania niepodległości został przez niego skonkretyzowany za pomocą wysłania międzynarodowej noty, obwieszczej powstanie państwa polskiego. Piłsudski postawił świat przed faktem dokonanym.

Jednak każdy istotny fakt, każdy doniosły czyn okupiony jest ogromnym wysiłkiem i poświęceniem, kroplami potu i krwi. Jako młodzieńczy konspirator Piłsudski ryzykował uwięzienie i wywózkę w skute lodem, syberyjskie bezkresy. Jako dowódca narażał życie, wizytując pierwszą linię frontu, by podnosić morale walczących. Jego służba wiązała się z niemal całkowitą rezygnacją z życia prywatnego. Gdy na świat przyszła jego pierwsza córka, był akurat uwięziony w magdeburskiej twierdzy, podczas narodzin drugiej pełnił obowiązki państwowe. Nawet choroba nie mogła powstrzymać go

od służby Polsce. Z powodu ciężkiego przeziębienia 11 listopada 1918 r. nie występował publicznie, lecz nie zważając na zdrowie, odbył wówczas wiele ważnych spotkań i rozmów. Trzeba podkreślić, że pracę na rzecz odbudowy kraju Marszałek wykonywał całkowicie za darmo. Pensję w wysokości 1000 zł przyznaną mu przez sejm i wszelkie inne darowizny przekazywał na Uniwersytet im. Stefana Batorego w Wilnie, pomoc dla sierot i wdów po legionistach oraz na szkołę w Sulejówku. Rodzinę chciał utrzymywać wyłącznie z pracy własnych rąk i przeznaczał na ten cel środki ze sprzedaży swoich książek. Za działania publiczne, jakkolwiek czasochłonne i wyczerpujące, nie oczekiwał żadnej gratyfikacji.

Szanowni Państwo.

Spróbujmy teraz stworzyć alternatywną wersję historii. Jak potoczyłyby się losy naszego kraju, gdyby nie patriotyzm Marszałka? Może on sam dokończyłby studia medyczne i został jednym z setek tysięcy nikomu nieznanym lekarzy w jakimś charkowskim szpitalu, a my... No właśnie, a my? W jakim języku przyszłoby nam dzisiaj rozmawiać?

Tak, są jednostki wpływające na funkcjonowanie całych społeczeństw. Dziś, w obliczu odbudowy państwa po trudnych latach komunizmu także potrzeba nam takich jednostek, trzeba nam wyrazistych wzorców. Dlatego musimy sięgnąć po dziejowy testament Marszałka, musimy wsłuchać się w bicie jego serca, spoczywającego na wileńskiej Rossie i konsekwentnie budować nasz kraj na trzech głównych fundamentach. Na patriotyzmie: ducha, czynu i poświęcenia.

## **Patriotyzm Józefa Piłsudskiego a miłość do ojczyzny współczesnych młodych Polaków**

**Artur Samsel**

Szanowni Państwo!

Marszałek Józef Piłsudski urodził się w Zułowie na Wileńszczyźnie. Był wychowywany w duchu patriotyzmu,

o co dbała jego matka Maria i sam wspominał o tym po latach, kiedy był już Naczelnikiem Państwa. Można by też zacytować tutaj znane słowa Marszałka „Naród, który nie szanuje

swej przeszłości nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości”. Piłsudski dobrze znał i czcił przeszłość swojego narodu. Jego ojciec uczestniczył

w powstaniu styczniowym. Niewykluczone, że właśnie to skłoniło Marszałka do uhonorowania w 1919 r. wszystkich żyjących jeszcze weteranów zrywu niepodległościowego stopniami oficerskimi. Aby móc dokonać analizy porównawczej patriotyzmu Marszałka i współczesnych Polaków musimy sięgnąć jednak nieco dalej w przeszłość, cofnąć się do lat młodości Brygadiera Legionów.

Już w latach gimnazjalnych Piłsudski wraz z bratem aktywnie działał w tajnej samokształceniowej organizacji uczniowskiej „Spójnia”. Po ukończeniu gimnazjum dostał się na studia medyczne do Charkowa i tam zaangażował się w działalność konspiracyjną, za co został wydalony z uniwersytetu. Po powrocie na Wileńszczyznę związał się z socjalistami. W 1887 r. został aresztowany pod zarzutem spisku mającego na celu obalenie cara Aleksandra II i skazany na pięć lat zsyłki na Syberię. Po powrocie po raz kolejny zaangażował się w działalność konspiracyjną Polskiej Partii Socjalistycznej, za co został skazany ponownie, lecz tym razem trafił do Cytadeli Warszawskiej, gdzie tak skutecznie udawał człowieka obłąkanego, że przewieziono go szpitala w Petersburgu, z którego uciekł dzięki pomocy lekarza.

Po przedostaniu się do Galicji nie zrezygnował z dalszej działalności politycznej. Wyjechał do Japonii będącej w stanie wojny z Rosją, gdzie rozpoczął negocjacje mające na celu utworzenie przy armii japońskiej legionu polskiego. Otrzymał jedynie pomoc przy zdobywaniu broni i amunicji dla Organizacji Bojowej

PPS-u.

Piłsudski przez cały okres swojej młodości, choć nie tylko, angażował się w prace konspiracyjne, zabiegał o utworzenie polskich sił zbrojnych. To wszystko miało kierować kraj ku odzyskaniu niepodległości. Przed oficjalnym utworzeniem przy armii austriackiej polskich legionów został Komendantem Głównym Związku Strzeleckiego. Dowodząc I Brygadą walczył z rosyjskim zaborcą do 1917 r., kiedy to razem z legionistami odmówił złożenia przysięgi na wierność Austrii i Niemcom. W związku z tym niebawem został internowany, choć nawet ta sytuacja nie przeszkodziła Brygadierowi w realizacji ambitnych zamierzeń, ponieważ wcześniej w ścisłej konspiracji założył na terenie Królestwa Polskiego Polską Organizację Wojskową, która w chwili klęski Niemiec zaczęła rozbierać żołnierzy niemieckich i tworzyć zbrojne oddziały wojskowe. Bieg wydarzeń pozwolił spełnić największy plan, a zarazem marzenie przyszłego Marszałka o wolnej Polsce.

Szanowni Państwo. Bezpośrednie zestawienie postaci Józefa Piłsudskiego z przedstawicielami współczesnego młodego pokolenia jest niemożliwe. Możemy cieszyć się dzisiaj całkowicie wolną i niepodległą Polską, dla której młodzi nie muszą narażać swojego życia, tak jak robili to nasi przodkowie. Miłość do ojczyzny i przywiązanie do niej młodzi wyraża obecnie za pomocą odzieży z motywami patriotycznymi, przedstawiającymi sceny z różnych okresów naszej burzliwej przeszłości. Służy temu również organizowanie

spotkań ze świadkami historii, niejednokrotnie z kombatantami antykomunistycznego podziemia niepodległościowego, a także organizacja wieców lub akcji informacyjnych na temat wydarzeń historycznych. Istotną rolę w kultywowaniu polskiej tradycji narodowej odgrywa także tworzenie grup rekonstrukcyjnych, które przypominają społeczeństwu o dawnych czasach Rzeczypospolitej. Odrodzony ruch strzelecki, działający również na naszym rodzimym, pultuskim podwórku, odwołuje się do autorytetu Marszałka. Świadomość historyczna młodych osób ciągle rośnie, czemu sprzyja z pewnością szybki przepływ informacji. W internecie krążą setki grafik, promujących polskość i patriotyzm. Rozpowszechniane są cytaty ważnych osobistości, właśnie takich jak Józef Piłsudski. Działania Marszałka stanowią zatem cenną inspirację dla nowych pokoleń.

Proszę Państwa.

Duchowy przewodnik narodu, Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział, że „ojczyzna” łączy się z pojęciem i rzeczywistością ojca. Ojczyzna to jest poniekąd to samo, co ojcowizna, czyli zasób dóbr, które otrzymaliśmy w dziedzictwie po ojcach. „ My dzisiaj, jako spadkobiercy spuścizny naszych przodków nie możemy tego dziedzictwa zaprzepaścić”. Marszałek przede wszystkim działał, więc idąc za jego przykładem, poprzez swoją ciężką pracę powinniśmy angażować się w życie społeczne, naukowe i kulturalne naszego narodu. My też powinniśmy przede wszystkim działać.

***Byłem nie tylko „rozumny szalem”, lecz znałem drgnienia serc polskich, na nich się opierałem, serce brałem za instrument, mierzyłem serce na zamiar - słowa Józefa Piłsudskiego uczyn mottem oracji na temat roli Marszałka w procesie budowania patriotyzmu Polaków.***

#### **Albert Byrski**

„Był więcej wart niż dywizja gotowego wojska albo niezłe politycznie wyrobiony rząd”. Zdecydowany i nie przejednany ojciec niepodległej i demokratycznej Polski. Naród kochał go za

dosadność, nieprzebieranie w słowach i prawdziwy patriotyzm. Politycy zaś nie szczędzili mu ostrej krytyki, zarzucając dyktatorskie zapędy. Uwierało ich jego przeciwstawianie się partyjniactwu i pry-

wacjie. Dopóki żył, Polska była, zdaniem wielu, silna i bezpieczna.

Józef Klemens Piłsudski przyszedł na świat 5 grudnia 1867 roku w Żuławie na Litwie. Tam też spędził dzieciństwo, które - jak zwykł mawiać - było sielskie, anielskie.

Jego liczna rodzina miała korzenie szlacheckie. Maria z Bilewiczów wpajała dzieciom żarliwy patriotyzm i kult powstania z 1863 roku oraz skutecznie kształtowała ich charaktery. Jak wspominał Marszałek „od najwcześniejszego dzieciństwa zaznajamiano nas z utworami naszych wieszczów, ze specjalnym uwzględnieniem utworów zakazanych, uczono historii polskiej, kupowano książki wyłącznie polskie”.

Dziesięcioletni Józef rozpoczął naukę w Wilnie, w rosyjskim gimnazjum. Nie mógł znieść przesiąkniętej rusyfikacją atmosfery panującej w szkole. *Dla mnie epoka gimnazjalna była swego rodzaju katorgą.*

Młody Józef tuż po maturze wybrał studia medyczne na uniwersytecie w Charkowie. Studenckie, beztraskie lata Józefa nie trwały długo. Szybko przystąpił do tajnej organizacji planującej zamach na Aleksandra III, co interesujące, tej samej, do której należał brat Lenina. Aresztowany w 1887 roku trafił na Syberię, skąd powrócił po 5 latach. Włączył się w działalność konspiracyjną - został członkiem PPS - „wsiadł do czerwonego tramwaju”. Ponownie aresztowany w 1899 roku symulował chorobę psychiczną. Umieszczony został w szpitalu psychiatrycznym, skąd uciekł. Po krótkim pobycie w Londynie osiadł wraz z żoną w Galicji.

Przygotowując się do udziału w międzynarodowym konflikcie (I wojna światowa), w którego wyniku mogła powstać wolna Polska, zaczął tworzyć struktury wojskowe Związku Walki Czynnej. Oczywiście stanął po stronie państw centralnych: Austro - Węgier i Niemiec przewidując, że zwycięstwo nadejdzie z zachodu na wschód. Przede wszystkim szkolili przyszłych polskich żołnierzy.

Tuż przed wybuchem wojny, 3 sierpnia 1914 roku, sformował na krakowskich Błoniach I Kompanię Kadrową ze Związków i Drużyn Strzeleckich (które wcześniej mu nie podlegały). Wkrótce po wybuchu wojny na jej bazie zaczęto formować Legiony. Były to oddziały dobrze wyszkolone i ślepo wierne swojemu dowódcy. Jak pisał potem premier Felicjan Sławoj Składkowski: *Sam fakt oglądania Wodza, patrzenia w jego mądre, dobre oczy, słuchania Jego głosu [...] wszystko to stwarzało dla nas niezapomnianą, jedyną w życiu atmosferę dumy i szczęścia. Cieszył się ogromnym szacunkiem żołnierzy. Nie bez powodu. Jak wspominał Felicjan Sławoj Składkowski: „Komendant Główny był wszędzie, gdzie czuł że chłopcy potrzebują otuchy. Był*

*w okopach, na punkcie opatrunkowym, przy rezerwach. Dzielił ze wszystkimi kamratami wszystkie trudy żołnierskiego życia.*

Wobec zbliżającej się klęski państw centralnych Piłsudski wywołał kryzys przysięgowy, zerwał z nimi współpracę. W konsekwencji następny rok swego życia spędził w magdeburskim więzieniu układając ulubione pasjansy, grając w szachy i dyskutując z Sosnkowskim.

10 listopada 1918 roku w mglisty, jesienny poranek na Dworzec Główny w Warszawie wjechał specjalny, jednogonowy pociąg z Berlina, wiozący magdeburskiego więźnia. Witano Piłsudskiego niezwykle entuzjastycznie jako człowieka, na którego barkach spoczywa brzemień odpowiedzialności za losy kraju. Z jego osobą wiązano nadzieję na szybkie uregulowanie wszystkich spraw polskich, zaprowadzenie porządku choćby siłą ... Rada Regencyjna przekazała Komendantowi zwierzchnictwo wojskowe i misję tworzenia rządu. Powołał rząd pod kierownictwem Jędrzeja Moraczewskiego i zrzucił powszechne wybory do sejm.

Jako Tymczasowy Naczelnik Państwa Piłsudski miał przed sobą trudne zadanie budowania Polski od podstaw, więcej nawet - kształtowanie jej granic. Wiedział jednak, co w tej sprawie można zrobić. Piłsudski przeczuwał, że już niedługo Polskę czeka konflikt ze wschodnimi sąsiadami. Wkrótce rozgorzały walki z Ukraińcami i wybuchła długa wojna polsko - bolszewicka.

Decydująca o losach wojny bitwa rozegrała się w połowie sierpnia 1920 roku. Cud nad Wisłą był popisem talentów wojskowych Piłsudskiego, który dzięki błyskotliwemu zwycięstwu powstrzymał pochód komunizmu, ratując nie tylko niepodległą Polskę, ale najprawdopodobniej inne państwa Europy. W uznaniu zasług, w pierwsze po zakończeniu wojny światowej święto niepodległości w 1920 roku Piłsudskiemu wręczono buławę marszałkowską.

Marszałek wbrew wcześniejszym planom i oczekiwaniom nie stanął do wyborów na prezydenta. Co więcej, po zabójstwie Gabriela Narutowicza nie wykorzystał dogodnej sytuacji do przejęcia władzy i wycofał się z życia politycznego a nawet z działalności wojskowej. Z bólem przyjął też wiadomość, że zamachowiec, który podniósł rękę na prezydenta Narutowicza tak naprawdę zamierzał zabić jego. Na procesie zabójca Eligiusz Niewiadomski zeznał: *Na śledztwie pier-*

*wiastkowym przemilczałem pewną okoliczność, którą obowiązany jestem tutaj wyjaśnić. Strzał, od którego padł prezydent Narutowicz, pierwotnie nie dla niego był przeznaczony. Miał od niego zginąć Józef Piłsudski.*

Zniechęcony poprzednim wydarzeniem, Piłsudski wycofał się z życia politycznego. Zamieszkał wraz z żoną w Sulejówku. Przysługującą mu od państwa pensję przeznaczał na pomoc dla inwalidów wojennych, sieroty po poległych żołnierzach. Odsunięty przez kolejne rządy, recenzował bieżące wydarzenia, kierując się interesem państwa wytykał kolejnym rządzących błędy.

Zaniepokojony sytuacją polityczną 12 maja 1926 roku przystąpił do działania. Czy spodziewał się, że jego akcja nazwana zamachem majowym, przyniesie tyle ofiar? Marszałek sam był żołnierzem, dobrze wiedział, czym dla żołnierzy jest złamanie przysięgi. Jego żona wspominała, że był błąd; drugi raz go takim widziała kilka godzin przed śmiercią. Po zakończeniu walk nie zdecydował się na przyjęcie urzędu prezydenta, wskazał na ten urząd Ignacego Mościckiego. Piłsudski i jego obóz polityczny nie przeprowadzili radykalnych zmian społecznych, nie zlikwidowano opozycji.

Józef Piłsudski zmarł 12 maja 1935 roku w Belwederze, w niedzielę o godzinie 20:34, dokładnie w 9. rocznicę zamachu majowego. Jego śmierć była bolesna i zaskakująca, nie tylko dla rodziny, ale też dla całego narodu, ponieważ jego choroba była utrzymywana w tajemnicy i wiedzieli o niej tylko premier i prezydent. Jak wspominała żona: *Gdy wiadomość o śmierci rozeszła się po kraju przyjęto ją w osłupieniu. Ludzie płakali na ulicach. A gdy pociąg żałobny szedł nocą z Warszawy do Krakowa, tysiące ludzi na całej trasie oblegało linie kolejową paląc ogniska, żeby choć na moment ujrzeć trumnę i zmówić modlitwę.*

W ostatnim stuleciu były tylko dwa tak niezwykle, isticie monarsze pogrzeby - Józefa Piłsudskiego i Jana Pawła II. Uroczystości pożegnalne przeszły do legendy.

Józef Piłsudski to twórca niepodległego państwa polskiego w 1918 roku, świetny dowódca, gorący patriota i skromny człowiek, o czym świadczą słowa wyryte na płycie zamykającej kryptę grobu na cmentarzu wileńskim: „Kto mogąc wybrać, wybrał zamiast domu -/ Gniazdo na skałach orła ... Niechaj umie / Spać - gdy źrenice czerwone od gromu / I słyhać ... jęk szatanów w sosen szumie ... / Tak żyłem.



## Patriotyzm Józefa Piłsudskiego a miłość do ojczyzny młodych Polaków

**Błażej Chmielewski**

Józef Piłsudski bez wątpienia był wielkim Polakiem. Zapisał się w historii nie tylko za sprawą swoich poglądów, ale przede wszystkim ze względu na chęć i gotowość do działania w obronie interesów Rodaków. Urodził się 5 grudnia 1867 roku na terenie zaboru rosyjskiego. Sprawował najważniejsze funkcje w państwie: naczelnego dowódcy sił zbrojnych, Naczelnika Państwa, marszałka Polski, premiera Polski. Można powiedzieć, że zapisał się na kartach historii jako osoba, która ukształtowała II RP. Choć co do postawy Piłsudskiego nie można mieć wątpliwości, to wciąż toczą się na jego temat burzliwe dyskusje, które często mają na celu pomniejszenie jego zasług dla kraju.

Piłsudski jeszcze w XIX wieku wstąpił do PPS, czyli Polskiej Partii Socjalistycznej, za co został dość szybko aresztowany, ale nie osłabiło to jego chęci „ratowania ojczyzny”. Udało mu się uciec i od razu zaczął przygotowywać powstanie zbrojne przeciwko zaborcom. W 1904 dostał się do Japonii, gdzie zamierzał zorganizować legiony polskie, jednak pomysł ten nie spodobał się Japończykom, a Piłsudski spróbował swoich sił w Paryżu i w Londynie. Jednak i tam nie udało mu się nic zdziałać. Przez następne lata dowodził grupą, która przygotowywała zamachy na rosyjskich dyplomatów i dygnitarzy. W czerwcu 1908 roku zainicjował powstanie ZWC (Związku Walki Czynnej), który został później przekształcony w Związek Strzelecki „Strzelec”. Co najbardziej zadziwiająco, wszystkie te działania podjął jeszcze przed wybuchem wojny, a warto podkreślić, że jego największe zasługi są związane z okresem wojny i oczywiście powojennym. To daje obraz skali jego aktywności i pokazuje, jak wiele zrobił dla swojego kraju.

Oczywiście jako młodzi Polacy nie jesteśmy w stanie budować swojej własnej armii czy walczyć z zaborcą. Czasy się zmieniły. Dziś nie ma potrzeby tworzenia własnych bojówek czy spiskowania przeciwko władzy. Warto na początku podkreślić, że patriotyzm nie jest wymuszonym obowiązkiem. Żyjemy w czasach wolności i jeżeli nie czuje-

my potrzeby, to nikt nas nie zmusza do wywieszania flagi w święta państwowe. Patriotyzm pojmuje się jednak w różny sposób, co, jak się okazuje, powoduje kłótnie i konfliktów, których i tak zresztą w naszym społeczeństwie nie brakuje. Ktoś może uważać siebie za Europejczyka i nie uznawać podziałów między osobami ze starego kontynentu, a jednocześnie myśleć o sobie jako o patriocie. Miłość do Ojczyzny jest pojęciem czysto subiektywnym i każdy może ją rozumieć w inny sposób. Dla jednego Ojczyzną będzie jego miasto, dla kogoś innego kraj, a ktoś uzna Europę za swój dom. I wreszcie to idea, w którą nie każdy chce wierzyć. Problem z pojęciem patriotyzmu jest o tyle poważny, że właściwie każdy ma swój obraz patrioty. Czy znajomość historii Polski jest już równoznaczna z byciem patriotą? Tutaj zapewne zdania byłyby podzielone. Warto przypomnieć więc słowa Józefa Piłsudskiego: *Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku terażniejszości, ani nie ma prawa do przyszłości.*

Mimo wszystko uważam, że dzisiejsza młodzież w dość dużym stopniu identyfikuje się ze swoim krajem. W ogromnej większości zna podstawowe wydarzenia historyczne. Ma świadomość polityczną, wie, jak działają podstawowe mechanizmy w państwie. Jeszcze kilka lat temu dało się słyszeć głosy, że wielu młodych Polaków nie chce żyć w kraju z powodu złej sytuacji na rynku pracy. Mam wrażenie, że ten trend nieco osłabł.

Za przejaw patriotyzmu na pewno można uznać też kibicowanie rodzimym drużynom w różnych rozgrywkach sportowych. Od piłki nożnej przez skoki narciarskie po rajdy i wyścigi. Właściwie każdy znajdzie dyscyplinę, która mu się spodoba i w której będzie kibicował „Biało-Czerwonym”. Jest to jedna z bardziej emocjonujących form nowoczesnego patriotyzmu i jeżeli uznać za patriotę każdego, kto cieszy się z wygranej Polaków w jakiegokolwiek dyscyplinie sportowej, to bez przesady można stwierdzić, że wszyscy są wręcz wżorem cnót obywatelskich.

Jest jeszcze jedna, i chyba najważniejsza z dzisiejszego punktu widzenia, możliwość przysłużenia się ojczyźnie. Chodzi oczywiście

o „patriotyzm ekonomiczny”, przejawiający się na przykład w kupowaniu polskich produktów, a tym samym wspieraniu lokalnych dostawców i producentów, uczciwym odprowadzaniu podatków czy zwracaniem się o paragon, kiedy robimy zakupy. Jest to ważne, ponieważ dzięki temu do kasy państwa trafiają pieniądze, które są niezbędne do jego prawidłowego funkcjonowania. To właśnie z tych środków budowane są drogi, szkoły, boiska. Mam wrażenie, że młodzież o tym wie, a co ważniejsze, chce właśnie w ten sposób wspierać swój kraj. Są to formy, które nie wymagają ogromnego wysiłku, bo wysiłku takiego dziś nie potrzeba. Nowoczesny patriotyzm składa się z takich właśnie małych działań, które powtórzone wielokrotnie dają dobry efekt. Jest jeszcze inne, nieco bardziej radykalne postrzeganie patriotyzmu, które mówi o walce o swój dom i o swój kraj.

Niestety, niektórzy tylko w ten sposób rozumieją miłość do ojczyzny, co z dzisiejszego punktu widzenia jest oczywiście błędem. Bo jeśli nie zastrzelę wroga narodu, to czy jestem patriotą? A jeżeli zwyczajnie wrogów nie ma? Tutaj niestety pojawia się temat radykalnego patriotyzmu. Co gorsza, ta forma jest zdecydowanie najłatwiejsza do zakorzenienia w społeczeństwie, a zwłaszcza wśród ludzi młodych. Wygląda to następująco: osoba, która jeszcze szuka swojej tożsamości (zazwyczaj przy pomocy internetu) trafia na przejawy nacjonalizmu czy rasizmu. Wielu może to imponować, bo jeśli kilkaset osób w internecie tak uważa, to na pewno ma rację. Problem ten pojawia się jeszcze dlatego, że gimnazjalista na przykład (bo chyba to wiek, w którym zaczyna się szukać swojej tożsamości społecznej) nie widzi innych opcji i utożsamiania się z dużą, ekspansywną grupą. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że takie społeczności uważają, że kontynuują dzieło Józefa Piłsudskiego, co jest kompletną bzdurą. Polityka Piłsudskiego zawsze opierała się na miłości do własnego narodu a nie nienawiści do sąsiadów. Marszałek zawsze starał się balansować między wschodem a zachodem i tworzyć pomost kulturowy, polityczny i gospodarczy pomiędzy mocarstwami Europy.

Myślę, że świetną alter-

natywą dla młodzieży, której taki codzienny „cywilny” patriotyzm nie wystarcza, są szkoły mundurowe czy organizacje obronne typu „Legia Akademicka” czy „ZS Strzelec”. Wiadomo, nie każdy chce iść do wojska z pobudek czysto patriotycznych; wiąże się z tym też dość dobre zarobki oraz szybka i wczesna emerytura. Mimo to obrona kraju jest chyba najwyższą oznaką patriotyzmu i zasługuje na aprobatę i szacunek.

Aby omówić następne zagadnienie należałoby podzielić patriotyzm na ten, który daje konkretne, wymierne rezultaty i na ten w sferze symbolicznej. Czy wywieszenie flagi polepszy w jakiś sposób sytuację naszego kraju? Może wydawać się, że nie. Jest to jednak symbol, który jednoczy społeczeństwo. Patriotyzm, który ma rzeczywiste przełożenie na funkcjonowanie kraju przejawia się na przykład w oddaniu głosu w wyborach, płaceniu podatków, gotowości obrony Ojczyzny. Do patriotyzmu symbolicznego można zaliczyć np. wywieszanie flag, uroczyste obchodzenie historycznych

świąt i rocznic, itp. W dobie „mody na patriotyzm” popularne stały się ubrania z polskimi symbolami, nazywane „odzieżą patriotyczną”. Pomijając już samą nazwę, która miała sprawić, że tego typu koszulki i bluzki będzie nosiła tylko ta, w pewien sposób „elitarna”, część społeczeństwa, myślę, że takie manifestowanie przywiązania do kraju mija się z celem. Nie chcę uogólniać, bo każde uogólnienie może być krzywdzące. Paradoks tej mody polega na tym, że na znacznej części ubrań widnieją wizerunki Józefa Piłsudskiego, który całe życie działał dla dobra kraju, a noszą je osoby, które właściwie nie poza manifestowaniem swojego patriotyzmu nie robią. I znów mam wrażenie, że produkty tego typu skierowane są głównie do nastolatków, którzy nie wiedzą albo zwyczajnie nie umieją wyrazić swoich przekonań w inny sposób. Pomijam już fakt, że jest to chyba ulubione ubranie pseudokibiców, którzy przy każdej możliwej okazji walczą z policją, a to przecież jeden z organów państwa przez nich wspieranego. Ostat-

nimi czasy moda ta zaczyna wymykać się spod kontroli, a na ubraniach widnieją coraz częściej nacjonalistyczne hasła, ku, nie tylko mojemu, zdziwieniu jeszcze chętniej noszone przez młodzież.

Myślę, że młodzi Polacy starają się kontynuować tradycję dbania o swoją Ojczyznę, iść drogą, jaką wskazał im Piłsudski. To właśnie młodzież jest jedną z bardziej świadomych grup społecznych. Niestety, czasami popada też w skrajności, o czym świadczą strony w internecie i grupy, które promują zachowania nacjonalistyczne. Myślę, że każdy, kto zna historię swojego kraju może uważać się za patriotę. I tutaj znów pojawia się Józef Piłsudski, który mówił: „ *Naród, który traci pamięć przestaje być narodem. Staje się jedynie zbiorem ludzi, czasowo zamieszkującym dane terytorium*”.

## Międzynarodowa „Odrobina łagodności”

Dziewiąty wieczór poetycko-muzyczny „Odrobina łagodności” poświęcony był muzyce i piosence filmowej. W ciekawie zaaranżowanej auli, zamienionej w kinowo-muzyczną kawiarenkę tym razem zasiedli nie tylko uczniowie, nauczyciele, absolwenci, rodzice, ale także grupa młodzieży z Niemiec, która gościła w naszej szkole w ramach międzynarodowej wymiany.

Pelen uroku, magiczny wieczór rozpoczął szkolny chór piosenką z filmowej bajki „Złote krople”. W świat baśni zabrały nas również: Wiktoria Sepelowska,

przepięknie interpretując piosenkę *Kolorowy wiatr* z filmu *Pocahontas* oraz Alicja Tośka zachwycając wykonaniem piosenki *I See Fire*. Wzruszającymi utworami z polskich filmów – *Noce i dnie* oraz *Zapomniana melodia* - zaczarowała publiczność Karolina Ambroziak. Przepięknie zadebiutowała Aleksandra Zdunek piosenką z filmu *Stand by Me*. Nie zabrakło również muzyki instrumentalnej, którą usłyszeliśmy w wykonaniu duetu Julita Tyszkiewicz (wiolonczela) i Karolina Prewęcka (skrzypce). Wspólne śpiewanie, jeden z ulubionych punktów programu „Odrobiny łagodności”, tradycyjnie

poprowadziła p. Lidia Chymkowska.

Niespodzianką wieczoru był występ naszych koleżanek i kolegów z Niemiec oraz studentów Akademii Humanistycznej im. A. Gieysztora w Pułtuskach z Ukrainy i Białorusi. Filmową „Odrobinę łagodności” zamknęła piosenka z filmu *Niekończąca się opowieść* brawurowo wykonana przez zawsze bardzo oczekiwany duet p. Rafał Chmielewski i Angelika Olszewska.

## Taniec irlandzki

Podczas VIII „Odrobiny łagodności” i tegorocznych Szkolnych Spotkań ze Sztuką podziwialiśmy taniec irlandzki we wspólnym wykonaniu Oli Kałużny. Specjalnie dla czytelników „Carpe diem” Ola napisała o swojej pasji.

Taniec irlandzki należy do

grupy tańców celtyckich, do których zalicza się też taniec szkocki i brytyjski. Wyróżnia się trzy jego rodzaje:

- step (tańczony w twardych butach)
- soft (wykonywanych w ba-

letkach)

- ceili (tradycyjne tańce grupowe)

Przez wiele lat wykonywano go głównie w Irlandii, dopiero w 1994 roku, gdy powstał show *Riverdance*, taniec ten wyszedł poza wyspy i stał się

popularny w całej Europie i na świecie. Do rozpowszechnienia go przyczynił się też show *Lord oh the Dance*. W Polsce pierwszym zespołem tańca irlandzkiego był zespół Reelandia z siedzibą w Warszawie. Powstał on w 1995 roku, a w roku 2013 przekształcił się w zespół Treblers. Obecnie jest to najlepszy i najbardziej utytułowany zespół w kraju i jeden z najlepszych w Europie. Sama tańczę w tym zespole, ale znalezienie się w nim wcale nie było łatwe. Treningi odbywają się 5 razy w tygodniu i trwają po 4 godziny. Do tego dochodzą liczne występy w kraju i za granicą oraz warsztaty taneczne prowadzone przez nauczycieli z Dublina i Londynu. Sala treningo-

wa jest teraz moim drugim domem, a w zespole czuję się jak w rodzinie. Oprócz artystycznej strony tańca irlandzkiego jest też strona zawodowa. Wszyscy tancerze startują w międzynarodowych zawodach, by wejść na wyższy poziom zaawansowania i zakwalifikować się do Mistrzostw Europy lub Mistrzostw Świata. Składają się one z solowych kategorii, dlatego każdy członek zespołu sam zapracowuje na swój tytuł, co z pewnością budzi ducha rywalizacji, ale o przyjacielskim charakterze.

Co najbardziej podoba mi się w tańcu irlandzkim? Ludzie. Są naprawdę wspaniali, a nic nie łączy tak bardzo, jak wspólny taniec. Wcale nie trzeba być mistrzem. Często na zaję-

cia przychodzą osoby, które nigdy wcześniej nie tańczyły. Ważna jest też atmosfera, a żywiołowy, radosny taniec i piękna muzyka irlandzka tworzą niesamowity klimat na każdym treningu. To uniwersalny rodzaj tańca i każdy może w nim znaleźć coś dla siebie. Występy, zawody, zwykły trening w sali albo potreninowe wykonywanie ceili w Irish Pubie.

Nie tylko tańczę w zespole, ale także, wspólnie z kolegą, prowadzę zajęcia taneczne oraz warsztaty na temat kultury, muzyki i tańca irlandzkiego.

Aleksandra Kałużny

## Tort z 481 świeczkami czyli urodziny Patrona

2 lutego 2017r. z inicjatywy Samorządu Uczniowskiego obchodziliśmy w naszej szkole urodziny patrona Liceum - księdza Piotra Skargi. Uroczystości towarzyszyły m.in.: prezentacja na temat życia i działalności kaznodziei, konkurs z nagrodami oraz „słodka niespodzianka” dla wszystkich uczniów i pracowników szkoły. Ciekawą inicjatywą było

„wyjście Skargi na ulicę”, czyli częstowanie cukierkami i rozdawanie przechodniom cytatów z dzieł Piotra Skargi. Mieszkańcy Pułtuska zainteresowali się naszą akcją, pytali o działalność naszego Patrona, dopytywali o fakty, ciekawostki i anegdoty z jego życia.

Mam nadzieję, że tradycja

obchodzenia urodzin Piotra Skargi w takiej formie będzie kontynuowana a może nawet wzbogacana. Każdy uczeń Liceum powinien wiedzieć, czym zajmował się Patron jego szkoły, dlaczego jest tak ważny w historii Polski i w jaki sposób propagował dobroczynność.

Jakub Czarnecki

## Moda na czytanie

### Akcja "Nowe książki dla biblioteki"

W ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa - jak już wiecie - w ciągu zaledwie 8 tygodni (październik i listopad 2016) zakupiliśmy aż 715 książek: część to lektury, ale zdecydowana większość to pozycje, które pomagaliście nam wybierać - Wy, Wasi rodzice, nauczyciele...

Ponownie okazało się, że ci, którzy mówią, że "dzisiejsza młodzież nie czyta" - nie mają racji w przypadku uczniów "Skargi". Wasze zainteresowanie zakupionymi książkami było ogromne - od pierwszej przesyłki (a w sumie było ich 6) niemal ustawialiście się w kolejce do nowości. Trwało nieustannie przeglądanie pudeł, "zaklepywanie" kolejnych pozycji, ustalanie kto po kim książkę

wypożyczy... Cieszy nas to ogromnie, bo oznacza, że udało nam się trafić z wyborem książek i że nie będą one stały na półkach, tylko żyły w Waszych rękach. Cieszy nas tym bardziej, że niektórzy z Was dzięki nowym książkom po raz pierwszy na dłużej zagościli w naszej bibliotece i odkrywać zaczęli uroki czytania w ogóle.

To, że udało nam się również WSZYSTKIE nowe książki opracować, ostemplować, obłożyć, skatalogować i udostępnić jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia, to również duża Wasza zasługa - nie było dnia, by ktoś z Was nie przyszedł do pomocy w bibliotece, a bywały to całe grupy uczniów - oczywiście, w swoich "okienkach", przed i po lekcjach, co

świadczy tylko o tym, jak bardzo młodzież "Skargi" ceni sobie dobre książki, skoro poświęca im swój czas wolny.

Udokumentowaliśmy to, co działo się w ciągu tych niesamowitych dwóch miesięcy. Fotoreportaż znajdziecie na stronie internetowej naszej biblioteki. Tak właśnie wyglądały niezwykle pracowite, ale i ogromnie satysfakcjonujące cztery miesiące w życiu biblioteki. Zapraszamy do czytania! Naprawdę jest w czym wybierać, bo na półce z nowościami cały czas jest duży ruch – oddajecie i wypożyczacie nowe tytuły. Moda na czytanie trwa! I nie zapomnijcie wybrać sobie książek na wakacje, bo to już naprawdę niedaleko...

Informacje o nowych książkach za-

kupionych z Programu zamieszczamy w zakładce [Zbiory - Nowości](#) -

[Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa](#)

bookworm

## English Book Club

Od września tego roku działa przy naszej bibliotece English Book Club. Jego członkami, jak na razie, są uczniowie klasy 2A z rozszerzonym językiem angielskim, ale do zabawy zapraszamy oczywiście wszystkich chętnych :)

Na czym polega działalność klubu? To bardzo proste: łączymy przyjemne z pożytecznym... czyli naukę języka angielskiego z przyjemnością czytania książek :) Jeśli przeczytaliśmy książkę, która bardzo nam się podobała (nawet jeśli nie była po angielsku, ani nawet napisana przez anglojęzycznego autora – choć takie preferujemy...) i chcemy polecić ją innym – piszemy jej króciutką recenzję... po angielsku, oddajemy ją p. L. Chymkowskiej, a ona umieszcza ją na internetowej stronie naszej biblioteki, w zakładce Polecamy-English

Book Club!

Nowe recenzje pojawiają się na stronie mniej więcej raz na miesiąc, czasem rzadziej – jest ich zazwyczaj 3-4; ale są tam już między innymi recenzje książek, które biblioteka zakupiła w ramach Narodowego Funduszu Rozwoju Czytelnictwa – sami poczytajcie, co o nowych książkach myślą wasi koledzy i koleżanki...

I jeszcze ogromna niespodzianka:

**Nasz English Book Club otrzymał ostatnio fantastyczny prezent!** Pani L. Chymkowska, opiekunka klubu, nawiązała kontakt z **amerykańską autorką Susan Kaye Quinn**, piszącą m.in. fantastykę i powieści dla młodzieży, która – dowiedziawszy się o istnieniu naszego klubu – **podarowała**

**nam egzemplarz swojej książki „Open Minds”!** To pierwszy tom jej bestsellerowej serii „Mindjack”. Książka (oczywiście po angielsku!) jest już w naszej bibliotece i możecie ją wypożyczać!

Zapraszamy więc serdecznie – do czytania... i pisania... I nie martwcie się, jeśli wasz angielski nie jest najlepszy – jeśli jakaś książka naprawdę wam się spodoba, napiszcie jej króciutką recenzję, a my poprawimy ewentualne błędy i zamieścimy ją na stronie naszego Klubu:)

Czekamy też oczywiście na recenzje po polsku – do działu „Polecamy”! Wystarczy kilka zdań – sami sprawdźcie na stronie biblioteki :)

bookworm

## Dlaczego czytamy komiksy

Podczas spotkań Dyskusyjnego Klubu Książki i Filmu temat komiksu pojawia się bardzo często, zwłaszcza gdy w dyskusji biorą udział Weronika Woltańska i Ola Zdunek. Bo to one pokazały nam, jak czytać i jak zachwycić się tym gatunkiem. Dyskutowaliśmy o słynnej książce graficznej „Przybysz”, zakupionej do naszej biblioteki. Na pytanie, co sprawia, że czytają komiksy dziewczyny tak odpowiedziały:

- komiksy są ciekawą, rów-

nie interesującą alternatywą dla literatury,

- mają bardzo skondensowaną treść i szybko się je czyta,

- mają ciekawą fabułę, która często przechodzi do kanonu pop-kultury

- wyrażają i opisują emocje w taki sposób, że przeżywa się je bardzo intensywnie,

- komiks niesie ze sobą przesłanie, puentę, które po przeczytaniu zmuszają do przemyśleń i analizy i

które się zapamiętuje,

- rysownicy zajmujący się komiksem są dla mnie inspiracją,

- komiks widzę jak film, bo kiedy czytam, w wyobraźni słyszę dźwięki, czuję zapachy,

- komiksy mogą czytać ludzie w każdym wieku.

W bibliotece szkolnej znajdziecie powieść graficzną „Przybysz” oraz „Dwoje ludzi”. Może spróbujecie?...

## „Przybysz”

Są książki, w których słowa okazują się niepotrzebne – zastępują je obrazy. Powieści „bezsłowne”, malarskie – to powieści graficzne, coraz bardziej popularne na świecie. Jedną z nich znajdziecie w naszej szkolnej bibliotece. To „Przybysz” autorstwa Shauna Tan, niezwykle utalentowanego artysty, który pracował przy produkcji takich kinowych przebojów jak „WALL-E” czy „Horton słyszy Ktosia”.

Akcja „Przybysza” toczy się w nieokreślonym czasie, w fantastycznych miastach zrodzonych w wyobraźni autora. Główny bohater musi opuścić żonę i córkę i ruszyć „w świat”, by zapewnić im byt. Scena pożegnania,

choć przedstawiona wyłącznie obrazem, jest niezwykle poruszająca. Nasz bohater po długiej podróży przybywa do obcego miasta – w innym kraju; nie zna języka, nikogo nie zna, nie ma kogo prosić o pomoc. Udaje mu się w końcu zdobyć mieszkanie, pracę, znajomych – ale bardzo tęskni za rodziną... Brzmi znajomo? Słusznie – „Przybysz” dotyka problemu bardzo dziś aktualnego i bardzo kontrowersyjnego: emigracji. Opowiada o konieczności rozstania, o trudach życia emigranta – braku pieniędzy, jedzenia, dachu nad głową, w najgorszym przypadku – śmierci... I opowiada o tęsknocie tych, którzy czekają na emigranta w

domu, w rodzinnym kraju...

Shaun Tan swoją historię opowiada obrazami – przejmującymi, poruszającymi wyobraźnię... Przywodziły mi na myśl dzieła Hieronima Boscha – wydaje się, że Tan czerpał z nich inspirację. „Przybysz” to zdecydowanie książka warta polecenia – na pewno do niej wrócę, bo jej czytanie to niezwykle, bardzo emocjonalne doświadczenie. Koniecznie trzeba ją przeczytać... czy może raczej odebrać, niczym arcydzieło malarskie?

Maciej Gniedziejko

## W poszukiwaniu własnego „ja”

Do przeczytania książki Matthew Quicka *Wszystko to, co wyjątkowe* skłonił mnie dość tajemniczy opis na tylnej okładce, a także kolorowa szata graficzna książki. Po jej przeczytaniu mogę śmiało stwierdzić, że nie jest to zwykła opowieść o buncie nastolatki, lecz historia o poszukiwaniu przez młodych ludzi własnego „ja”, swojego miejsca w świecie, o wybieraniu drogi życiowej, a przede wszystkim o niezwykle trudnym czasie, jakim jest okres dojrzewania.

Główną bohaterką jest Nanette - wzorowa uczennica, wspaniała córka, fantastyczna rozgrywająca drużyny futbolowej. Życie Nanette zmienia się po przeczytaniu „Kosiarza balonówki”, powieści o buntowniku Wrigleyu. Tak bardzo przypomina on jej ją samą, że Nanette powraca do lektury wielokrotnie, starając się zrozumieć urwane zakończenie książki.

Po lekturze w Nanette budzi się chęć buntu, manifestu przeciwko zasadom panującym we współczesnym świecie oraz rezygnacji ze wszystkiego, czego nie znosi. Dziewczyna poznaje wielu wspaniałych ludzi, między innymi autora swojej ulubionej książki – milego starca,

z którym się zaprzyjaźnia – a także swoją pierwszą miłość, Aleksa. Niestety, nasza bohaterka szybko się przekona, że za opór i rebelię trzeba czasem zapłacić wysoką cenę, a bycie sobą jest naprawdę bardzo trudne – często spotyka się z agresją, niezrozumieniem, odrzuceniem.

W powieści głęboko poruszył mnie obraz zagubionej nastolatki, usiłującej nieustannie przywdziewać coraz to nowe maski, udawać kogoś, kim nie jest. Przez kilka pierwszych rozdziałów utożsamiałam się z nią, później natomiast nie do końca rozumiałam jej wybory. Nie przeszkodziło mi to jednak w dalszym czytaniu.

Główna bohaterka utwierdza się w przekonaniu, że nie zmienimy tego, jacy jesteśmy w środku, a udawanie może doprowadzić jedynie do znienawidzenia przez nas samych siebie. Bardzo trafnie podsumowuje to cytat z książki: „A potem któregoś dnia zaczniesz szukać siebie w lustrze i nie będziesz w stanie się zidentyfikować – będziesz widzieć jedynie wszystkich innych. Będziesz wiedział, że zrobiłeś to, czego inni po tobie oczekiwali. Zasymilujesz się. Znienawidzisz się za to, bo będzie za późno.”

Podsumowując, jest to niezwykle mądra powieść. Przede wszystkim pozwala utożsamiać się z Nanette, co może być bardzo pomocne dla równie zagubionych nastolatków. Ponadto pokazuje nam, jak wielka może być moc literatury – czasem naprawdę potrafi ona zmienić nasze życie. Poza tym powieść porusza wiele ważnych spraw, bliskich młodym ludziom, i dodaje otuchy.

Podążajmy więc śladem Nanette. Popelniajmy błędy, zarazem się na nich ucząc. Nie przestawajmy szukać własnego „ja”, decydować o sobie. Bądźmy reżyserami swojego życia, a nie aktorami...

Natalia Kosakowska (IA)

## „Dziewczyny z Syberii”

A gdyby tak...

stanać oko w oko z syberyjskim wilkiem,

wyść za mąż za perskiego księcia,

uciekać z ukochanym przez śnieżne pustkowia,

być dziedziczką naftowego imperium,

przetrwąć tyfus, malarię i czerwonkę.

a na koniec przeżyć prawie... 100 lat?

Brzmi jak literacka fikcja, ale te scenariusze napisało życie.

Anna Herbach, autorka „Dziewczyn z Powstania”, powierza w ręce czytelników kolejną książkę z serii „Prawdziwe historie”. Odnajdziemy w niej wspomnienia dziesięciu kobiet, które przeszły przez pie-

kło Syberii. Były młode, pełne nadziei, ambicji i planów na przyszłość, ale ich świat zawalił się wraz z wybuchem wojny. Wkrótce do drzwi załomotało NKWD, a one przeżyły wielotygodniową podróż w bydłych wagonach, której celem była „niehumanitarna ziemia” - ziemia katorżniczej pracy, głodu i śmierci. Nie traciły jednak nadziei, pokrzepiane gestami ludzkiej życzliwości, a nawet doznaniem prawdziwego cudu. Łączyły je jedno – wola przeżycia.

Anna Herbach nie opisuje historii znanej nam ze szkolnych podręczników. Na zadrukowanych stronach kryją się bowiem prawdziwe emocje i uczucia. Atrament wskrzesza przeszłość w formie barwnych, a co ważniejsze, autentycznych opowieści. Autorce udało się uzyskać efekt głębokiej ekspresji za sprawą zastosowania pierwszoosobowej narracji oraz lekkiego stylu, który nie

przytłacza treści. Dzięki temu książkę czyta się w błyskawicznym tempie. Wspomnienia sybiraczek wzbogacone zostały także o liczne fotografie, co pozwala czytelnikowi lepiej utożsamić się z bohaterkami i poczuć atmosferę przedwojennej rzeczywistości.

„Dziewczyny z Syberii” to doskonała pozycja dla wszystkich, którzy sądzą, że historia to tylko setki dat zwartych w opasłych tomach. Herbach udowadnia bowiem, że przeszłość to przede wszystkim ludzie, uczucia i emocjonalne decyzje, które mogą odmienić losy całych pokoleń. To życie, które mogłoby być naszym życiem. Aby się o tym przekonać, wystarczy tylko otworzyć książkę...

Aleksandra Dąbrowska  
(IIID)

## „Genialni. Lwowska Szkoła Matematyczna”

Ostatnio przeczytałam świetną książkę Mariusza Urbanka pt. „Genialni. Lwowska Szkoła Matematyczna”. Opisuje ona losy polskich matematyków w czasie dwudziestolecia międzywojennego, w trakcie i po drugiej wojnie światowej. Matematyka wielu uczniom spędza sen z powiek. Mimo iż jest uznawana za królową nauk, to jednak mało kto ją lubi. Książka pokazuje, że „nie taki diabeł straszny, jak go malują”.

Mariusz Urbanek opowiada o życiu wielu matematyków, m.in. Stefana Banacha, Hugo Steinhausa, Stanisława Ulama i Stanisława Mazura. Wszyscy w latach międzywojennych tworzyli tak zwaną lwowską szkołę matematyczną. Spotykali się w kawiarni „Szkocka” prawie codziennie. Oprócz wymyślania i roz-

wiązywania problemów matematycznych panowie wymieniali się uniwersyteckimi plotkami, opowiadali dowcipy oraz dyskutowali na tematy dotyczące polityki. Często również siedzieli w milczeniu, niespodziewanie wybuchali śmiechem i szybko coś zapisywali na blacie stolika. Dla uczonych matematyka była wszystkim. Nie lubili śmierci, ponieważ zabierała im możliwość dalszego zgłębiania tej dziedziny nauki. Na przykład Minkowski, umierając, żałował najbardziej, że nie przeczytał pracy Hilberta, który rozwiązał „problemat”, nad którym głowili się matematycy od około dwustu lat. Stefan Banach zaś często był uważany za alkoholika, ponieważ nie szczędził sobie przyjemności płynących ze spożywania dobrych trunków. Choć był nieślubnym synem niewykształ-

conej służącej i rekruta, wyrósł na profesora, mimo ukończenia tylko dwóch lat studiów. Doszedł też do ciekawego wniosku, który pewnie przypadłby do gustu każdemu uczniowi podstawówki – mówił o matematyce, że jest „zbyt ostrym narzędziem, by dawać je dzieciom”.

Książka jest naprawdę godna polecenia. Mogłabym o niej długo mówić, ale wtedy wszystko bym opowiedziała, a przecież nie o to chodzi, bym pisała streszczenie czy opracowanie. Mam nadzieję, że wielu z Was sięgnie po tę pozycję i przeczyta historię genialnych uczonych. Może będzie to początek Waszej przyjaźni z matematyką...

Natalia Szymańska (IB)

## „Wybrani”

Jak sędzę, praktycznie każdego dnia pojawia się na rynku wydawniczym nowa powieść – na zgubę czytelnika. Meandruje się między półkami, chwytając kolejne pozycje i gładzi okładki, czekając, aż ta, właśnie ta jedna książka do człowieka przemówi. Pamiętam, że kiedy sięgnęłam po pierwszy tom serii „Nocna szkoła” C. J. Daugherty pod tytułem „Wybrani”, nie słyszałam cichego skomlenia i prośby, bym zabrała tom do domu. Ot, kolejna książka w morzu podobnych sobie. Dlaczego ją rzuci kupiłam? Z powodu autorki, która swój trzydziesty biogram zaczęła od „miała 22 lata, gdy zobaczyła martwe ciało (...)”.

C. J. Daugherty, z zawodu reporterka i dziennikarka, napisała „Wybranych” w ramach zakładu. Założyła się z mężem, który powiedział, że jeśli nie będzie w stanie napisać książki dla młodzieży, okaże się tchórzem. Autorka podjęła wyzwanie. Po lekturze „Wybranych” – książki powstałej w wyniku zakładu, jak by nie patrzeć – doszłam do wniosku, że gdyby wszyscy pisali tak jak Daugherty świat byłby o wiele piękniejszy. Tą powieścią udowodniła mi, że „amator” nie znaczy „gorszy”.

Nie ma nic nowego w tym, że na okładce „Wybranych” znajdują się postacie – trzy konkretne postacie. Jak łatwo się domyślić, to romantyczny trójkąt z powieści. Kiedy Allie po raz kolejny zostaje aresztowana nic nie jest w stanie odwieść jej rodziców od desperackiej decyzji, jaką podjęli. Dziewczyna ma trafić do elitarnej szkoły z internatem, gdzieś z dala od domu i żadne prośby, tłumaczenia, ani nawet to, że są wakacje i że straciła ukochanego brata nie są w stanie wpłynąć na państwa Sheridan. Większość uczniów w nowej szkole to dzieci wpływowych i bogatych rodziców. Allie do tej szkoły nie pasuje – i nie chce pasować. Zwłaszcza że wkrótce

ginie jedna z uczennic. Jakie tajemnice skrywa Cimmeria? Kim jest główna bohaterka? Czy na te i inne pytania odpowiedzi udzieli jej przystojny Frnacuz Sylvain, czy może outsider Carter?

Moim zdaniem „Wybrani” to powieść-fenomen. Przez prawie całą książkę przewija się tajemnica: nikt nic nie mówi, a jak już, to wyłącznie kłamstwa; dzieją się dziwne rzeczy, ale z pozoru nikt się nimi nie przejmuje... Podczas czytania „Wybranych” rwałam sobie włosy z podekscytowania, szukając jakichkolwiek wskazówek co do tego, o czym jest ta książka?! Może to wampiry albo jakieś inne paranormalne istoty? Przez myśl mi nie przeszło, że ta książka będzie zupełnie... normalna, a przy tym tak ekstremalnie wciągająca, że po raz pierwszy od bardzo dawna zdecydowałam się na „zarywanie” nocki. Akcja trzymała mnie w napięciu do tego stopnia, że zupełnie zapomniałam o świecie zewnętrznym, bo bardziej interesowało mnie „rozgryzanie” tej książki.

Daugherty utrzymywała atmosferę tajemniczości i niedopowiedzeń – do tego stopnia, że chwilami miałam wrażenie, że wcale nie leżę na łóżku, tylko gdzieś w Anglii przechadzam się korytarzami starego budynku spowitego gęstą mgłą. Drżącymi palcami przewracałam każdą kolejną stronę. Z trudem powstrzymywałam się od przewertowania całości, żeby rozwikłać tajemnicę.

Autorka doskonale poradziła sobie nie tylko z wykreowaniem wątku kryminalno-politycznego, ale i ze stworzeniem postaci bohaterów, z których na pierwszy plan wysuwa się trójkąt Carter-Allie-Sylvain. Cała trójka została wykreowana w najdrobniejszych szczegółach. Allie nie od razu zapomina o przeszłości: denerwuje się, liczy kroki, miewa ataki paniki... Dzięki temu jej postać ma prawdziwie skomplikowany ludzki charakter, jest pełnowymiarowa,

a nie płaska, książkowa. Carter z początku mnie irytował, ale z czasem tak mi się spodobał jako bohater, że ciężko mi o nim powiedzieć coś złego. Sylvain zaś to po prostu mistrzostwo w kreacji bohatera. Jego nachalność w „podrywaniu” Allie od samego początku wydała mi się podejrzana – i w sumie „miałam nosa”, przypuszczając, jak to się skończy. Uznałam jednak, że ta historia będzie miała kontynuację. I miałam rację – im bardziej zagłębiały się w fabułę, tym lepiej widać, że Sylvain nie jest typem grzecznego chłopca i w związku z tym popełnia błędy.

Trudno mi znaleźć w „Wybranych” jakieś mankamenty, które umniejszyłyby wartość książki w moich oczach. Język Daugherty to język niezwykle prosty i płynny. Kolejne strony przewraca się nawet tego nie dostrzegając. Autorka nie uchroniła się przed używaniem utartych zwrotów i metafor, ale w tego typu literaturze to nie przeszkadza – jest dlań charakterystyczne. Stosunek opisów do dialogów wydaje się poprawny. W pamięć nie wryły mi się żadne dłużyzny czy zbędne sceny.

Jest to książka, której brakowało na polskim rynku wydawniczym – w żaden sposób nie skłaniająca ku paranormalności, na wskroś normalna i wciągająca, a przy tym tajemnicza, jak mało która. W przeciwieństwie do większości książek, gdzie już na początku lektury przewidzieć możemy, jak potoczy się fabuła, w „Wybranych” niemal do końca nie wiemy, czym jest Akademia Cimmeria i co się dzieje w jej murach... Powieść trzyma nas w napięciu od pierwszej do ostatniej strony. Jestem pewna, że książka przypadnie do gustu wszystkim – a z pewnością większości.

Julia Michalak

**CARPE DIEM, CZASOPISMO  
MŁODZIEŻY LO IM. PIOTRA SKARGI  
W PUŁTUSKU**

Liceum Ogólnokształcące  
im. Piotra Skargi  
ul. P. Skargi 2  
06-100 Pułtusk

Skład redakcji:  
Paweł Załoga ( red. nacz.), Jakub Czarnecki, Weronika Woltańska, Aleksandra Zdunek, Albert Byrski, Daniel Kalinowski, Maciej Gniedziejko, Natalia Kosakowska, Natalia Szymańska, Julia Michalak, Błażej Chmielewski, Aleksandra Dąbrowska, Artur Samsel, Aleksandra Kałużny , p. Lidia Chymkowska

Opieka: Marta Juzepeczuk, Agnieszka Burczyńska

## Oto króciutka sonda, którą przeprowadziliśmy wśród uczestników wymiany

*Dzięki wymianie udało mi się przełamać barierę językową. Nie boję się już mówić po angielsku ani po niemiecku, choć moja znajomość tych języków nie jest jeszcze doskonała. Odkryłam, że wszyscy uczący się obcych języków robią błędy, ale nie przeszkadza to w niczym. Rozmowa to najlepszy sposób nauki.*

*Zawarliśmy nowe znajomości a nawet przyjaźnie z naszymi gośćmi z Niemiec. Ja na przykład cały czas utrzymuję kontakt z Julią, dużo rozmawiamy, świetnie się rozumiemy. Zrobiło mi się naprawdę miło, gdy nazwała mnie „swoją polską siostrą”. Cieszę się, że pojedę do niej w czerwcu.*

*Może to zabrzmie dziwnie, ale pokazując młodzieży z Niemiec nasze zabytki, tradycje, odwiedzając piękne miejsca, sami na nowo je odkrywaliśmy – ich urok i historię.*

*Niesamowite, wzruszające chwile przeżyliśmy w Muzeum Powstania Warszawskiego. Musimy wspólnie zadbać o to, żeby historia się nie powtórzyła. To zadanie dla nas, młodego pokolenia Europejczyków. Do takiego wniosku doszliśmy wspólnie po zwiedzeniu Muzeum.*

*Bardzo podobała się naszym gościom „Odrobina łagodności”, do tego stopnia, że postanowili zorganizować podobną imprezę u siebie w szkole.*

*Młodzież naszej szkoły, uczestnicząca w wymianie, wykazała się wyjątkową odpowiedzialnością, dojrzałością i licznymi talentami. Byłam naprawdę dumna, z tego, jak przyjmowali swoich niemieckich kolegów.*

## Co robisz dla innych?

*"Najbardziej niezmiennym i ważnym pytaniem życia jest: Co robisz dla innych?"*

- Martin Luther King Jr.

Jesteśmy w XXI w. – ciągle się spieszymy, zamartwiamy i goniemy za tym, co nieosiągalne. W dzisiejszych czasach ludzie zatracili się w swoich karierach, zamknęli w czterech ścianach domu i odgradzili kolczastym płotem od innych. Człowiek obcy człowiekowi. Istnieją na świecie osoby, które zachowały w sobie ludzką iskierkę – umieją pomagać, poświęcić się dla innych i czerpać z tego przyjemność.

Kilka dni przed Andrzejkami pani Jola Wotawa zaczęła mnie na korytarzu i zapytała czy nie chcę zostać wolontariuszką. Nie zawahałam się ani chwili. Ja, Weronika Zych, Zuzia Wrzesińska i Ola Zdunek na kilka godzin przestałyśmy być sobą. Założyłyśmy długie sukienki, falbaniaste bluzki, kolorowe chus-

ty, nałożyłyśmy na usta czerwoną pomadkę i przeobraziłyśmy się w cyganki z krwi i kości. Podopieczni Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego im. Anny Karłowicz przyjęli nas z otwartymi ramionami i widoczną od wejścia fascynacją. Wróżyłyśmy z wosku, kubeczków, z ręki... Przygotowanie tego wszystkiego zajęło nam kilka chwil, a radość, jaką przyniosły nam uśmiechy nowych znajomych utrzymywała się w naszych sercach bardzo długo.

W życiu miałam do czynienia z wieloma sytuacjami, które wywierały na mnie ogromny wpływ pod względem emocjonalnym. Niewiele było jednak miejsc, gdzie czułam się tak bez troski i radośnie jak w tym ośrodku. Wydawałoby się, że nie zrobiłyśmy nic specjalnego - ot, trochę się poprzebierałyśmy i pobawiłyśmy we wróżki. Prawda jest zupełnie inna. Wyszłyśmy stamtąd jako bohaterki – zdobyłyśmy zaufanie i sym-

patię osób, z którymi praca nie jest łatwa i wymaga odpowiedniego podejścia, ale wysiłek włożony w znalezienie z nimi wspólnego języka przestał mieć znaczenie, kiedy zobaczyłyśmy ich najszczerszą radość wypisaną na buziach.

Istnieje wiele argumentów przemawiających za tym, że warto pomagać. Po pierwsze jest to poczucie bycia potrzebnym. Angażując się w takie akcje wiesz, że ktoś jest szczęśliwy - cieszy się z tego, że po prostu jesteś obok. Wdzięczność – to najpiękniejsze podziękowanie jakie człowiek może złożyć drugiemu człowiekowi.

Jasianna